

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK III. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 14 MAJA 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY. | Nr. 112

„Planują na mnie zamach bombowy” zameldował dyrektor łódzkiej szkoły realnej p. Wiśniewski policji politycznej.

Okazało się, iż strach pana dyrektora ma wielkie oczy, a rzekomy bombista nie ma zamiaru korzystać ze wzorów wileńskich.

Psychoza tragedji wileńskiej ogarnęła niemal całe społeczeństwo i wywarła charakterystyczne piętno na egzaminach maturalnych, które odbywają się w dziwnie niezdrowym, podnieconym nastroju.

Jak silna jest psychoza wypadków wileńskich świadczy następujący fakt, przy pominięciu historii z nieprawdziwego zdarzenia.

Onegdaj wpłynął do władz polityczno-policyjnych meldunek dyrektora szkoły realnej stow, popierania wykształcenia handlowego, p. Konstantego Wiśniewskiego, iż były uczeń jego szkoły p. Apt (Piótrkowska 182)

planuje nań zamach bombowy, o czym wspominał w rozmowie jednemu z wyższych urzędników kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego. Oczywiście, że władze przeprowadziły na tychmiast energiczne dochodzenie, a gdy ów świadek, na którego powołał się pan Wiśniewski

potwierdził to zeznanie, władze postanowiły przeprowadzić rewizję w mieszkaniu zamachowca i uniemożliwić w ten sposób akt terrorystyczny.

Tej samej jeszcze nocy władze policyjne wkroczyły do mieszkania „bombisty” i rozpoczęły energiczną rewizję.

Przymus szkolny w Łodzi obowiązuje do 18 roku życia.

Jak się „Express” dowiaduje, na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej został uchwalony przymus szkolny młodzieży do 18 roku życia.

Uchwała ta jest zgodna ze statutem o obowiązkach szkolnym uchwalonym przez radę miejską w r. 1919.

W r. bieżącym najstarszym rocznikiem szkolnym jest 1908, ponieważ uchwała wczorajsza obowiązuje na r. 1925-26, rocznik ten zatrzymany zostanie w szkole na jeszcze jeden rok. W ten sposób zrealizowany zostanie w całej pełni program obowiązkowego na terenie Łodzi.

Zaznaczyć trzeba, że w całym kraju obowiązek szkolny dotyczy młodzieży do lat 14 życia, Łódź pierwsze natomiast obowiązek ten rozszerzyła.

Teatr Ludowy

w parku „Źródlika”.

Jak się „Express” dowiaduje w dniach najbliższych w parku „Źródlika” rozpocznie swą działalność Teatr Ludowy, w którym bierze udział zespół teatru Popularnego.

Przeszukano dokładnie wszystkie pokoje i ubikacje, schowanki, szafy i szuflady, lecz nie znaleziono nic podejrzanego.

Nie przyznał się również do planowania zamachu p. Apt, lecz władze wobec kategorię meldunku p. Wiśniewskiego i urzędnika kuratorjum szkolnego

zaaresztowały p. Apta i osadzili w areszcie urzędu śledczego, prowadząc w dalszym ciągu energiczne dochodzenie.

Przez cały dzień wczorajszy prowadzono energiczne dochodzenie, które jednak nie zdołało ujawnić terrorystycznej działalności p. Apta.

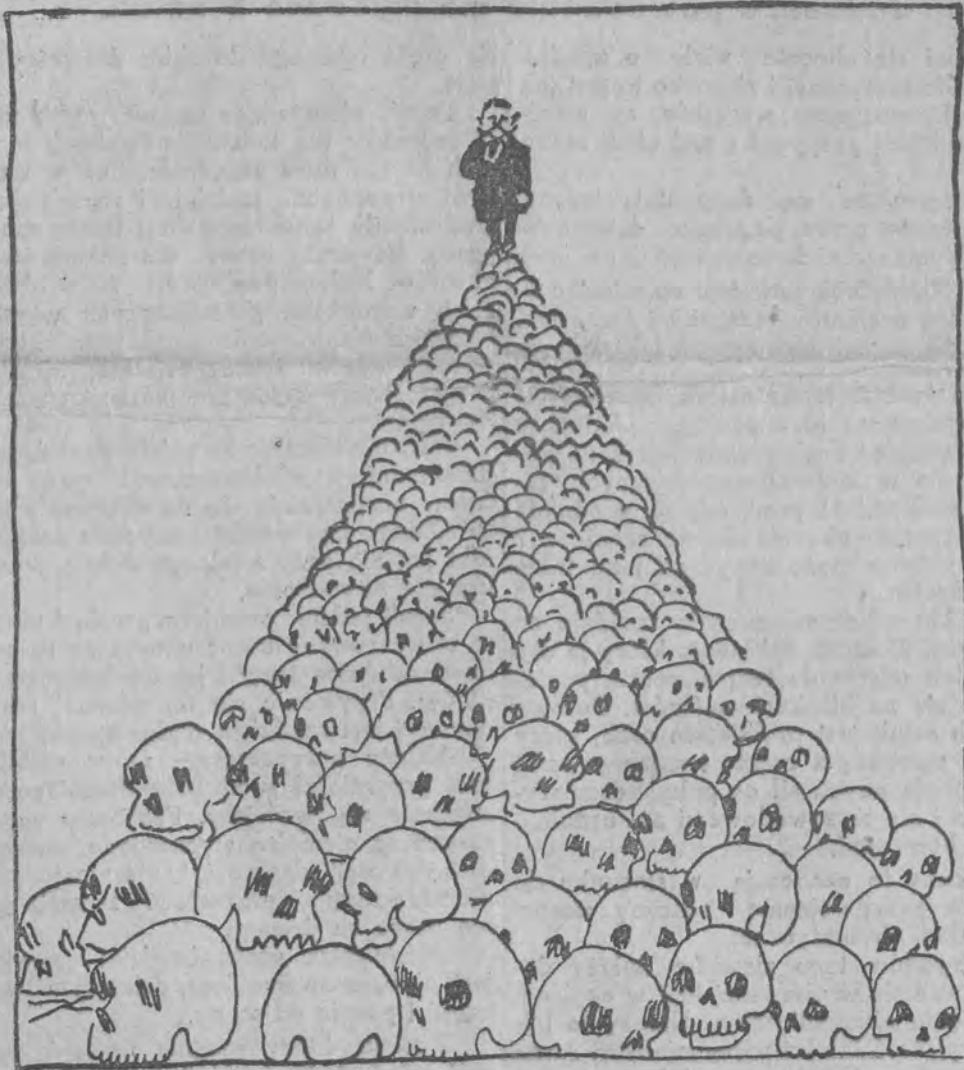
P. Apt zeznał, iż podstawą do oskarżenia go o planowanie zamachu bombowego na p. Wiśniewskiego była zapewne rozmowa, jaką miał z owym urzędnikiem kuratorjum.

W rozmowie tej bowiem p. Apt, opowiadając o metodach postępowania, jakie stosował względem niego p. Wiśniewski, mówił o zamachu.

„Gdyby podobny fakt miał miejsce w Wilnie, na dyrektora rzuconooby niewątpliwie bombę”.

Wobec tego uporczywie powtarzane go zeznania p. Apta, władze postanowiły przesłuchać powtórnie niedoszłą ofiarę zamachu bombowego i owego świadka.

Przesłuchanie dało sensacyjne wyniki, gdyż obaj ci panowie nie tylko że odwołali swe poprzednie oskarżenia ale potwierdzili zeznania p. Apta, którego wobec tego natychmiast zwolniono z aresztu.



„Pacyfista” Hindenburg.

Rys. St. Dobrzyński.

Znowu zamach bombowy. Tym razem na kasę chorych w Drohobyczu.

Ze Lwowa donoszą nam: Wczoraj wieczorem nastąpiła w Drohobyczu w budynku Kasy chorych silna detonacja.

Zarząd Kasy chorych odbywał właśnie posiedzenie, poświęcone sprawie nowych wyborów do zarządu Kasy, naznaczonych na dzień 15 b.m. Tematem obrad była sprawa unieważnienia 3 zgłoszonych list wyborczych nieodpowiadających przepisom.

Nagle przed godz. 9 wieczorem nastąpił gwałtowny wybuch w miejscu ustępem budynku.

Eksplozja była tak silna, że zarówno w budynku Kasy chorych jak i w zabudowaniach sąsiednich — wypadły szyby.

Ofiar w ludziach nie było.

Na miejsce wybuchu przybyli przedstawiciele władz policyjnych i sądowych. Pierwsze dochodzenia ustaliły, iż materiały wybuchowe był mieszany i że obejmował znaczną domieszkę bawełny strzelniczej.

Starosta drohobycki Porębski zwrócił się do DOK, w Przemyślu i przysłał do Drohobycza fachowców wojskowych dla dokładnego zbadania materiału wybuchowego.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców zamachu.

Dozorca budynku Kasy chorych zeznał, że przed posiedzeniem zarządu Ka-

sy widział w bramie i na podwórzu domu 2 podejrzane kobiety.

Zeznanie dozorca nabiera szczególnego znaczenia wobec faktu, że zarząd Kasy chorych w Drohobyczu spoczywa w rękach PPS.

Hr. Kerninon skazana na osiem lat ciężkiego więzienia.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”

Paryż, 12 maja.

Wczoraj zapadł wyrok sądu przysięgłych w głównej sprawie hr. Kerninon, która otruła swego małżonka.

Oskarżona do ostatniej chwili nie przyznawała się do winy.

Sąd skazał ją na osiem lat ciężkiego więzienia.

I. A.

Ponowny spadek cen mąki w Ameryce.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”

Nowy Jark, 13 maja.

Na rynku mącznym zaznaczyła się w ciągu dnia wczorajszego niespodziewana nieznizka cen.

Ceny żyta oraz pszenicy spadły na 5 i pół centa na buszli.

T.N.

„Twarzą do wsi“.

Wojenizacja wsi rosyjskiej przez bolszewików.

„Pacyfizm“ sowiecki w świetle faktów.

Kurs polityki sowieckiej „twarzą do wsi“ obejmuje coraz szersze dziedziny życia. Politycy sowieccy wpatrzeni w przeszłość stu milionową masę włościanstwa stamtąd oczekują ratunku przed grożącą katastrofą ustroju sowieckiego i komunizmu. Zagadnienie włościańskie jest w Rosji obecnie sprawą najaktualniejszą. Wszelkie wysiłki bolszewików idą w kierunku pozyskania dotychczas biernych a obecnie budzących się z jakiegoś odrętwienia rzesz chłopskich.

Rosja, jako baza wojującego komunizmu, powinna posiadać potężną armię, która, według marzeń Zinowiewów-Bucharinów gdy nadejdzie pomyślna chwila wyruszy na zwycięski podbój świata kapitalistycznego. Armją tą ma być całe społeczeństwo rosyjskie a przede wszystkim masy chłopskie. Wojenizacja wsi ma służyć temu celowi.

Przygotowanie jak największych zastępów czerwonych żołnierzy, wyszkolenie, wyrobienie w nich ducha komunistycznego, — oto najgłówniejsze zadania wojenizacji. Ideałem wojenizacji, inaczej zmilitaryzowania życia, jest obywatel-żołnierz.

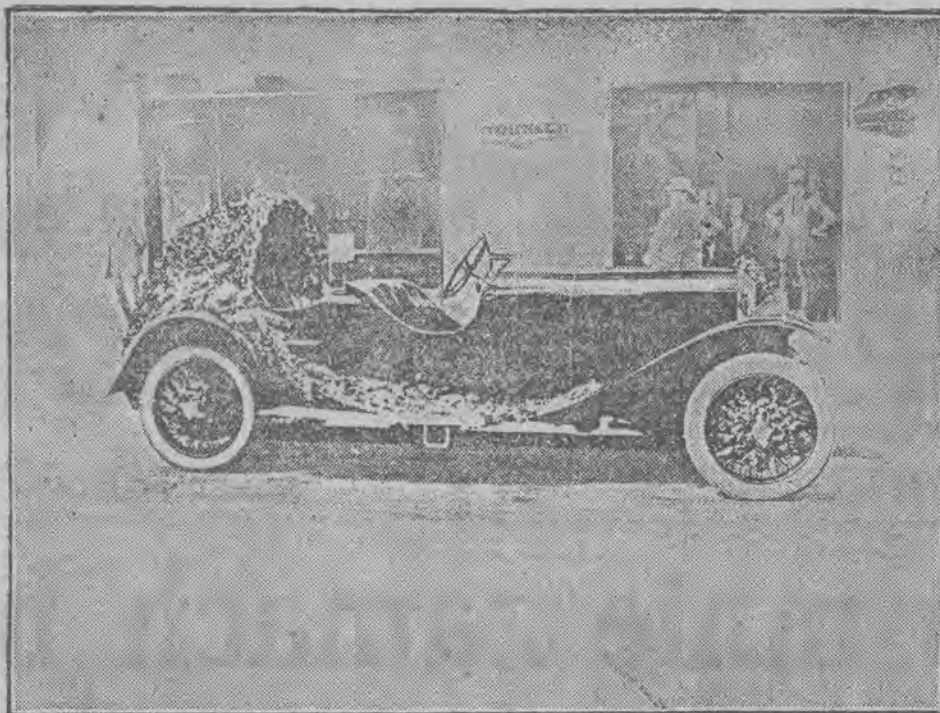
Zamierzenia swe realizują bolszewicy rozrzucając na całym terenie związku sowieckiego sieć kółek wojskowych, które prowadzą agitację w duchu przygotowania wojskowego, wciągają młodzież do oddziałów ochotniczych, organizują ćwiczenia, gry wojskowe, ale jednocześnie prowadzą agitację komunistyczną i antyreligijną. Nazuc komuś posiada owego patrona inaczej szefa. Najczęściej jest nim jakaś jednostka bojowa, pułk, kompania szwadron lub baterja.

Prasa sowiecka uskarża się, że na wsi pod względem „wojenizacji“ nic dotychczas nie zrobiono, w miastach natomiast posuwa się ona znacznie naprzód.

Kółka wojskowe, jako komórki organizacyjne zmilitaryzowania społeczeństwa według instrukcji są najbliższymi współpracownikami organizacji „Dobrochim“ i „Dobrolot“. Bolszewicy kładą specjalny nacisk na robotę dookoła „wojenizacji“. Pomijając już cel ostateczny, wszechświatową rewolucję komunistyczną, mają oni na oku doraźne korzyści jakie daje w polityce ton decydujący czynnik jakim jest silna armia. Tembardziej zaś, że „pacyfizm“ sowiecki, o którym chętnie mówią dyplomaci sowieccy, jest pacyfizmem bagnietów i szabel.

Po za akcją wojenizacji wsi specjalną opieką otaczają czynne oddziały wojskowe, a wśród nich najwięcej kawalerję. Świadczą o tem częste bardzo zjazdy czy to byłych żołnierzy pułków kawaleryjskich czy ogólnie rosyjskie zjazdy czerwonych dowódców kawalerji. Na jednym z ostatnich sprecyzowano rolę jaką w przyszłej wojnie jazda sowiecka ma odegrać. Charakter przyszłych walk przeważnie klasowych — brzmi uchwała zjazdu — określa właściwą wagę kawalerji w budownictwie czerwonej armii i jej ogromne znaczenie w przyszłych rewolucyjnych starciach.

Czerwony kawalerzysta winien być doskonałym żołnierzem i jednocześnie uświadomionym politycznie obywatelem. Aby zadość uczynić temu do kawalerji czerwonej mają być przydzielani tylko poborowi robotnicy i nie analfabeci.



Auto „Daimler“, które uzyskało drugą nagrodę za piękną dekorację kwiatową na korsie kwiatowym we Wiedniu.

Ludzie, którzy marzą o karierze Ibsena...

250 dramatów miesięcznie.

Oto normalna produkcja niemieckiej twórczości teatralnej.

Jednakże powodzenie ma zaledwie 5 sztuk.

Mówi się obecnie wiele o upadku sztuki dramatycznej i zjawisko to jest tak charakterystyczne wszędzie, że warto mu się bliżej przyjrzeć i nad niem zastanowić.

Interesujące są dane statystyczne, przytoczone przez pewnego dziennikarza. Wynika z nich co następuje:

W Niemczech powstaje co miesiąc około 250 dramatów, komedji i fars. Jest to liczba raczej mniejsza od faktycznego stanu rzeczy. 7 tych około trzydzięci ogląda światło kinkietów na deskach teatralnych scen niemieckich. Jednakże najwyżej pięć z nich może liczyć na powodzenie w teatrach zagranicznych. Innymi słowami 11 proc. ogólnej produkcji dramatycznej ukazuje się na scenie a 2 proc. jedynie może liczyć na jako takie powodzenie.

Z 250 sztuk miesięcznie znajduje co najwyżej 25 sztuk nakładkę, który je drukuje lub odsyła do teatru, reszta ponieważ się na biurkach autorów. Połowa z tych sztuk jest produktem osób, które poraz pierwszy a często i zarazem ostatni próbują swych sił na polu dramatycznym i nie są zawodowcami ani uzdolnionymi literatami.

Liczyby te oznaczają w stosunku do normy przedwojennej znaczny wzrost produkcji dramatycznej.

Powodów tego zjawiska należy dopatrywać się w pierwszej linii w ogólnym położeniu ekonomicznym. Należy to bliżej wyjaśnić. Jak już wspomnieliśmy garną się do dramaturgji przeważnie amatorzy, którzy mają nadzieję, że tą drogą potrafią zwiększyć swe szczupłe dochody. Przeważnie młodzi nauczyciele literatury i studenci, spodziewają się, że przy pomocy dobrze napisanej sztuki teatralnej osiągną sukces życiowy. Jest bowiem wystawienie dramatu nader popłatną rzeczą dla autora. Już pierwsze przedstawienie daje spory dochód, a autor dramatyczny, którego sztuka osiąga powodzenie jest krezusem wśród współczesnych literatów.

Pozatym należy wśród przyczyn wzrostu produkcji dramatycznej zwrócić uwagę i na to, że ogólny duch czasu zwiększa raczej pęd ku formie dramatycznej niż wszelkiej innej.

Silne wstrząsy politycznego i społecznego życia narzucają każdemu piszącemu formę, wymagającą akcji i ruchu. W związku z temi przejawami traktują wszelkie niemal sztuki teatralne tematy mniej lub więcej lokalne. Niemalże trzecia część ogólnej produkcji dramatycznej to utwory tendencyjne, społeczne lub polityczne, utwory, w których brzmi silnie echa ostatnich wydarzeń. Dramat bohaterski na wielką skalę zanikł niemalże całkowicie. Stanowi on najwyżej 5 pr. ogólnej produkcji podczas gdy satyryczne komedje na czasie stanowią trze-

cia część ogólnego dorobku dramatycznego.

Te nic niemówiące napozór cyfry mają, jednakże dla ludzi, potrafiących w nich czytać duże znaczenie. Ileż w nich tkwi straconych nadziei i rozwianych złudzeń, ile samooszustwa i bezowocnej pracy. Ile straty czasu dla reżyserów i aktorów. Należy pamiętać, że w obecnych warunkach gospodarczych wymaga wystawienie sztuki nieznanego autora dużego wysiłku i znacznej dozy idealizmu ze strony dyrektora teatru, reżysera i zespołu.

Nikt nie okazuje im wdzięczności, gdy dzięki umiejętnej inscenizacji i grze aktorów przyczyniają się do sukcesu sztuki. Obiega ona wtedy wszystkie sceny i nikt już nie pyta z jakiego źródła wynika siła powodzenia.

Jeżeli jednak premiera „zrobi klapę“ to rozczarowany autor uczyni za to odpowiedzialnym teatr i jego współpracowników. Przyznanie się do własnej nieudolności jest rzadkiem nader zjawiskiem.

Należy przypuszczać, że w najbliższej przyszłości produkcja dramatyczna znacznie się zmniejszy. Problemy społeczne są niemalże wyczerpane, dążenie do „nowości“ dawno już otrzymało swe moralne razy a „przyszłość“ za mało już ma czasu na dramat.

Modniejsza coraz bardziej „rewja“ jest pierwszym krokiem, dzielącym twórczość i poezję od sceny.

Twórca, który pragnie napisać dramat swego życia i zawrzeć chce w manu skrypcie wszelkie swe nadzieje i ideały należy obecnie już do komicznych postaci.

Co zeznała morderczyni przywódcy macedońskiego Pannizy przed sądzią śledczym.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

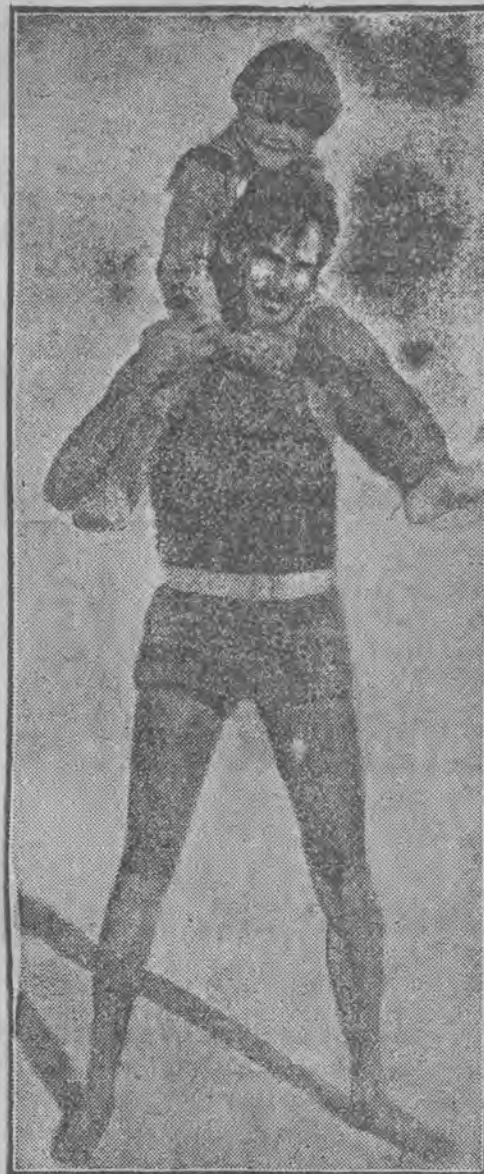
Wiedeń, 12 maja.

Wczoraj przesłuchana została przez sądzię śledczego morderczyni przywódcy macedońskiego Panizza.

Oskarżona oświadczyła, że już od roku nosiła się z zamiarem pozbawienia życia Panizza, który był największym przeciwnikiem niepodległości Macedonii natomiast zaprzecza, jakoby chciała za mordować również jego małżonkę oraz syna.

W.S.

Czytajcie „Republikę“



Znakomity poeta amerykański O'Neil na wybrzeżu morskim ze swym synkiem na plecach.

Trujące gazy u źródła zabiły 3 ludzi.

Tragiczny wypadek zdarzył się w poprzednią niedzielę w Magliano Sabins w Umbrii. Jak co roku, o tej porze przy była wielka liczba pielgrzymów na uroczyste nabożeństwo, odbywające się w kościele tamtejszym przed ołtarzem cudownej matki Boskiej. W odległości mniej więcej kilometra od kościoła znajduje się mała kapliczka, w której wytryska źródelko.

Źródło to, zawierające siarczan i kwas węglowy, jest bardzo niebezpieczne dla ludzi, którzy wdychają gazy, z niego się wydzielające.

Pomiędzy przybyłymi pielgrzymami znajdowała się rodzina Calvi z Rzymu, składająca się z ojca, córki, syna i kuzy na Piotra Sermislo. Przed końcem nabożeństwa wyszli oni z kościoła i udali się w stronę kapliczki, aby tam w jej pobliżu spożyć przyniesione ze sobą śniadanie.

Podczas śniadania Piotrowi Sermislo wpadła myśl, by pójść do kapliczki i przynieść butelkę cudownej wody. Udał się więc do kapliczki, która przypadkowo tego dnia była otwarta ale już stamtąd nie powrócił.

W kapliczce jest jeden tylko ołtarz, u stóp którego znajduje się głęboki, dół, skąd wytryskuje źródelko. By nabrać wody, trzeba zejść kilka stopni w dół.

Zaniepokojony długą nieobecnością młodego chłopca, Calvi poszedł za nim do kaplicy i począł go wolać. Nie otrzymując odpowiedzi, rozejrzał się bacznie dookoła i spostrzegł Pietra, leżącego bez życia na ziemi przy wodzie. Rzucił się ku niemu, by go podnieść, lecz zbrakło mu sił i padł nieprzytomny młody Calvi przerażony nieobecnością obydwoh, oraz słysząc krzyk swego ojca wbiegł do kaplicy i upadł także zaczadzony wy dobywającymi się gazami.

Pozostała na miejscu, osamotniona panna Calvi, poczęła rozpaczliwie wzywać pomocy. Na krzyk jej nadbiegli inni pielgrzymi oraz mieszkańcy Magliano. Rzucili się na ratunek nieszczęśliwych, znajdujących się wewnątrz.

Wzwołano karabinierów, by utrzymać porządek wśród, coraz to większych tłumów, napływających na miejsce katastrofy. Policjanci chcieli wydobyć nieszczęsne ofiary z kaplicy, lecz zaledwie zeszli dwa stopnie w dół, oślabli i musieli ich wynieść z kaplicy. Zawezwano więc żołnierzy, którzy założywszy maski ochronne wynieśli nieszczęsne ofiary na świeże powietrze.

KINO-TEATR
Reduta

Narutowicza 20.

Początek seansu o godz. 6-ej wiecz.
w niedziele i soboty o g. 4-ej pop.
Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

UWAGA: Sala kinoteatru
posiada wentylację podług
najnowszych wymagań
techniki.

Dziś Otwarcie letniego sezonu **Dziś**
Wielka uroczysta premjera
Najpiękniejsza kobieta świata

Barwna podróż nababów poszukujących ślicznych kobiet.

Międzynarodowy konkurs piękności w 8 aktach

Dawno niewidziany przepych bogactw i piękności strojów z uroczą i najpiękniejszą

LEE PARRY w roli głównej

Nad program: **JOURNAL GAUMONT** Ostatnie wiadomości
— z całego świata



„Noch einmal!“
(„New York Tribune“)



Z pierwszej mowy prezydenta Hindenburga:
— Mięso armatnie... to jest... chciałem powiedzieć... obywateli...
(New York World)

100 bezpłatnych premii „Republiki“ i „Expressu“.
Ostatni dzień ciągnięcia.

Wczoraj odbyło się ostatnie ciągnięcie stu premii wiosennych „Republiki“ i „Expressu“. Całe losowanie przeprowadzone zostało w ciągu dni dziewięciu, zamiast dziesięciu, gdyż w poniedziałek bież. tygodnia wylosowano zamiast zwykłych 10 kopert — 20, t. j. 10 niedzielnych i dziesięć poniedziałkowych.

Ostatnie uśmiechy losu przypadły w udziale następującym naszym Czytelnikom, względnie jednej czytelniczce:

A więc wygrali:

- 1) Zofja Berkolcówna, Pabjanice, ul. Zamkowa 29 — nr. 10 — srebrny zegarek zagranicznej firmy.
- 2) P. Aleksy Beni, Horodelska 14 — nr. 11 — 3 metry letniego angielskiego materiału na kostium damski lub męski.
- 3) P. Samuel Rojter, ul. Pańska 39 — nr. 19 — pudełko pudru francuskiego
- 4) P. M. Ostrowski, Kilińskiego 120 — nr. 26 — 3 społeczne powieści.
- 5) P. Eugenjusz Kubliński, Lutomierska 19 — nr. 44 — 3 miesięczny abonament „Republiki“.
- 6) P. Rajmund Hiller, Lisnera 24 —

- nr. 61 — tuzin chusteczek do nosa.
 - 7) P. Helena Cytarzynska, Nawrot 14 — nr. 84 — 3 mies. prenumerata „Expressu“.
 - 8) P. Dawid Stattler, Kilińskiego 120 — nr. 87 — 3 mies. prenumerata „Expressu“.
 - 9) P. Władysław Stejskał, Gdańska 11 — nr. 88 — 3 mies. prenumerata „Expressu“.
 - 10) P. Stefan Kosmała, Lutomierska 9 — nr. 3 książki powieściowe.
- Powyższe Panie i Panowie zachca zgłosić się po odbiór przyznanych nagród we wtorek przyszłego tygodnia.

Dwa samobójstwa w piękny dzień wiosenny.

Dziś rano w podwórzu domu Nr. 48 przy ulicy Konstantynowskiej napila się w celu samobójczym sublimatu 22-letnia prostytutka Janina Grabarczyk. Zawezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu denatce pomocy, odwiózł ją w stanie groźnym do szpitala św. Józefa.

L'ART ET LA MODE

PARIS—LODZ
(właśc. LILI ADLEROWA)
KONSTANTYNOWSKA 3
(l p. front prawa strona)
Trotteur'y,
Kapelusze do sukien,
Modele.
Zamówienia! Zamówienia!
Ceny b. przystępne! 4851

Żółwi rekord powolności pobiła poczta łódzka.

List z Łodzi do Chojen wędrował 102 dni.

W redakcji naszej przedstawiono list który z Łodzi do Chojen wędrował ni mniej ni więcej tylko 102 dni. Wysłany z Łodzi 27 stycznia... już w dniu 9 maja był doręczony adresatowi w Chojnach.

Ponieważ fakty takie są na porządku dziennym wyłania się podejrzenie, iż poczta w Chojnach doręczana jest raz na 3 — 4 miesiące, podobnie jak na małych wyspach w Australji i Oceanji.

Jazda kolejkami podjazdowymi jest niebezpieczniejszą wyprawą niż podróż do bieguna.

Jazda łódzkimi tramwajami podmiejskimi nie należała nigdy ani do rzeczy przyjemnych, ani bezpiecznych, gdyż przedsięwzięcie to, pomimo charakteru instytucji użyteczności publicznej, traktowane jest przezeń jedynie jako kramik, z którego należy wyciągnąć jaknajwięcej zysku.

Obecnie zarząd tramwajów w celach oszczędnościowych odczepia z pociągu idącego z Łodzi do Pabjanic w Marysynie jeden wagon, a ponieważ wszystkie wagony są przepełnione na stacji tej dzieją się dantejskie sceny, kończące się nieraz bójkami.

Oczywista, że korzystają z tego złodzieje kieszonkowi, którzy okradają walczących o miejsca.

Czyż nie ma władzy, któraby zmusiła tramwaje podmiejskie do innego traktowania tych, którzy mu przysporzują fortuny.

Maż się skarży na jedzenie 4796—
Żona traci humor, czas
Wszystko pójdzie w zapomnienie
Gdy wprowadzisz w kuchni GAZ

CASINO

CASINO

Ważne dla biorących udział w naszej

ANKIECIE

Dziś po raz ostatni!

WSKAŻ IMIĘ JEGO...

Kupon kinematograficzny „Expressu“

z dnia 14-go maja 1925 roku.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie 1 złotego w teatrach

„LUNA“ i „CZARY“

na wszystkie miejsca (z wyjątkiem kół) i na wszystkie seanse do ostatniego włączenia.

Kupon niniejszy ważny jest tylko w dn. 14 maja.

Portret.

Tłumaczył Lor.

Ciemna noc oragneła Montparnasse. Skurczona, z podwiniętymi pod siebie nogami, siedziała Magdalena w małym pokoiku, służącym jako pracownia malarska. U jej stóp na maleńkim stolczku klęczał Tinoretto z twarzą pogrążoną w dłoniach.

Niespojonym, drżącym głosem mówiła Magdalena tylko o Sebastjanie, malarzu.

Tinoretto, który ją kochał, stracił już wszelką nadzieję. Podniósł zapłakaną twarz:

— Może... zapalić światło? — spytał.

Magdalena skinęła głową na znak zgody.

Błysnęło maleńkie światełko. Magdalena roześmiała się dzwicznym głosem:

— Tak — jestem jego żoną! — rzekła — Ale Sebastjan zapewniał mnie zawsze — na wypadek jeśli młodo umrze — że muszę wyjść za mąż za kogoś innego.

Tinoretto przerwał jej:

— Za kogoś, którego przed tem portret narysuje. Dziwne pomysły ma ten człowiek!

Umilkł z tragicznym uśmiechem na twarzy, wiedząc widocznie o tem, że nie na niego padnie wybór.

Po chwili Magdalena przerwała ciszę:

Każda minuta, której nie spędzam razem z Sebastjanem — jest dla mnie straconą!

Tinoretto uśmiechnął się:

— Ale on co wieczór ucieka na jakieś polityczne zebrania i zostawia cię samą — w moim towarzystwie — mając do mnie bezgraniczne zaufanie...

Magdalena wyciągnęła doń swą rękę:

— Przypuszczam, że zaufanie jego do tycy mnie również.

Oboje umilkli i każdy z nich myślał o czemś innym: — Magdalena o Sebastjanie, Tinoretto o swemu straconem szczęściu.

Tak byli oboje zatopieni w myślach, że nie usłyszeli ciężkich kroków na schodach i zerwali się dopiero — z zadumy, gdy ktoś mocno zapukał do drzwi.

Za drzwiami rozległ się gruby głos:

— Prędkiej otwórzcie! Nie możemy go dłużej trzymać!

Tinoretto przyskoczył do drzwi. Magdalena, dotknięta złem przeczyciem — krzyknęła z przerażenia. Tinoretto otworzył drzwi. Dwóch ludzi wniosło do pokoju krwią zbrojonego Sebastjana.

— Gdzie jest łóżko? — zapytał jeden z nich.

— Tam — rzekł Tinoretto, chwytając się za głowę z wielkiego zdziwienia.

Rannego położono na łóżku. Magdalena szlochała głośno i rzuciła się na Sebastjana.

— Lekarza! Lekarza! — krzyknął Tinoretto, nachylając się nad przyjacielem — On jeszcze żyje!

Ale Magdalena nie miała siły się podnieść. Całowała jego blade ręce, szepcząc mechanicznie:

— Sebek mój... Sebek...

Jeden z mężczyzn, którzy przynieśli rannego opowiadał:

— Znaleźliśmy go na ulicy! Krew cie kła mu z ran tak, jak teraz! Więcej nic.

Gdy Tinoretto zbliżył się do łóżka, ranny otworzył oczy, chciał coś powiedzieć — dowiedzenia!

— Dzień — lecz krew zalała mu gardło... Pokazywał tylko ręką na Magdalene po tem na kieszeni swej marynarki lecz nikt nie rozumiał o co mu chodzi.

— Biegnę po lekarza! Tinoretto wybiegł z pokoju.

Lekarz skonstatował tylko zgon.

Gdy po wyjściu lekarza Magdalena rzuciła się na ciało trupa, z lewej kie-

szni marynarki wychylił się jakiś zwitek papieru. Magdalena wyciągnęła arkusz papieru. Był to przedśmiertny rysunek malarza. Tinoretto chciał go wyciągnąć z jej ręki.

— Portret! — krzyknęła — głowa młodzieńca! Rysowana jest drżąca ręką kilka chwil chyba przed śmiercią! Tak a tu jest krew! To jest portret jego mordercy! — i padła z jękiem na podłogę.

Z trudem udało się ją ocucić.

**

Policja również zainteresowała się przedśmierznym rysunkiem, który przed stawiał sympatyczną twarz młodzieńca o ruchliwych, czarnych oczach.

Uważano, że mając ten portret, można będzie łatwo odnaleźć mordercę. — Magdalena oświadczyła:

— Sama pójdę na poszukiwania, odnajdę zbrodniarza i pomszczę śmierć Sebastjana!

Policja nie przywiązywała zbyt wielkiego znaczenia do jej słów i przyrzeczonej jej pomocy.

Wieczorem Magdalena przygotowała się do drogi.

Wzięła tylko z sobą nabyty rewolwer i nie przebierając się wcale udała się do podrzędnej kawiarni na Montparnasse.

Tinoretto chciał jej ofiarować swe usługi, lecz Magdalena podziękowała mu.



Wstąpiła do kawiarni „Pod latarnią” gdzie koledzy Sebastjana tańczyli ze swemi modelkami na wąskiej przestrzeni między stolikami.

Magdalena przycisnęła się między stłoczonymi krzesłkami. Ponieważ muzykanci udali się do domu na kolację, przy stolikach siedziało mało ludzi.

Wszyscy znali ją w kawiarni i wiedzieli o jej nieszczęściu. Ze wszystkich stron padały na nią spojrzenia, pełne współczucia i ubolewania.

Ktoś nawet krzyknął do niej:

— Biedna mała!... Przyszedł do nas, by zagłuszyć swój ból!

Magdalena obejrzała się na wszystkie strony — lecz nigdzie nie zauważyła twarzy, podobnej do rysunku Sebastjana.

Miała gotowy cały plan: przejść przez wszystkie nocne lokale, w każdym poczekać piętnaście minut — dopóki nie wykryje złoczyńcy.

Muzyka znowu zaczęła grać — wszyscy podnieśli się z krzesła, by rozpocząć taniec.

Nagle drzwi się otworzyły i do lokalu wszedł jakiś mężczyzna.

Wszyscy się nim zainteresowali:

— Obcy człowiek!...

Niektóre z dziewcząt zaczęły się doń przymilać:

— Ładny chłopiec! — Chodź do nas, tu jest miejsce!

Młodzieniec zaskoczony tylu propozycjami naraz stał zmieszany przy drzwiach.

Magdalena, drżąc na całym ciele, podniosła się z krzesła. Przechodząc obok niego, mrugnęła doń jednym oczkiem i uśmiechnęła się dwuznacznie.

Zrozumiał o co chodzi — i wyszedł za nią.

Magdalena szła spokojnie, nie odwracając się.

Szedł za nią z pochyloną głową, milczący.

Przed „Palace-Boulier” zatrzymał się.

— Wstąpimy tutaj? — zapytała spokojnie.

— Chętnie, proszę pani...

— Ale tu jest wszystko drogie!.. Ma pan pieniądze?...

Stali pod latarnią. Zielone światło oblało jego bladą twarz snopem jasných promieni. Magdalena spostrzegła, że on w tej chwili jeszcze bardziej zbladł.

— Starczy mi pieniędzy napewno!...

— rzekł po chwili z uśmiechem na twarzy.

— Skąd pan ma tyle pieniędzy?...

— Skąd?... Skąd?... — pytał zdziwiony jej pytaniem.

Magdalena z trudnością opanowała swe zdenerwowanie. Drżała.

— Cóż to za dziwne pytania!.. — do- dał po chwili.

Magdalena sięgnęła ręką do kieszeni, sądząc, że za chwilę młodzieniec rzuci się do ucieczki.

Rzekła powoli, cedząc każdą literę:

— Sądę, że pieniądze ma pan z rabunku... Pan zamordował człowieka...

„Morderca” zamiast ucieczki, wybuchnął głośnym śmiechem:

— Pani jest rozkoszna, cudowna!.. Jestem dopiero drugi wieczór w Paryżu!

Magdalene zrobiło się przykro. Rzekła więc tonem żartobliwym:

— Chodź więc, mały morderco!.. — Wejdziemy!

W kawiarni zaprosił ją do tańca.

— Dziękuję — odrzekła. — Wolę z panem pomówić. Nie rozmawia się przecież codziennie z prawdziwym mordercą!

— Tak, ma pani rację!..

Magdalena przez cały czas rozmowy starała się opanować swe zdenerwowanie, by nie wywołać skandalu w kawiarni.

— Nie mogę go przecież sama zastrzelić! — pomyślała. — Muszę go oddać w ręce policji!

Spojrzał przed siebie smutnym wzrokiem.

— O czem pani myśli? — zapytał.

— Myślę o tem — rzekła, patrząc mu prosto w oczy — że będę musiała oddać pana w ręce policji, jako mordercę.

Młodzieniec spojrział na nią uważnie i rzekł po chwili namysłu:

— Tak... Więc chodźmy!..

Wyszli na ulicę. Młodzieniec szedł obok niej w milczeniu, nie mając odwagi wziąć ją pod rękę. Jego sympatyczna postać podziałała na nią w ten sposób, że Magdalena postanowiła nie oddać go w ręce policji, lecz od razu z nim skończyć.

Po chwili zapytała:

— I pan nie ucieka?... Mam wraże-

nie, że czuje się pan zupełnie bezpiecznie... Chcę przecież pana oddać w ręce policji!

— Zgadzam się — odrzekł spokojnie. Jego spokój i pewność siebie denerwowały ją.

W pewnej chwili rzekła obojętnym głosem:

— Przechodzimy obok mego mieszkania... Może pan zechce wstąpić do mnie?

Zdawało jej się, że młodzieniec przyspieszył kroku:

— Stój!.. — krzyknęła, wyciągając rewolwer — ani kroku dalej!

Zatrzymał się.

— Ależ poco te żarty — uśmiechnął się.

— Żarty? A to, co pan uczynił wczoraj, też było żartem? — spytała.

— Wczoraj?... Wczoraj?... — szukał w pamięci.

— Ma pan rację. Chodźmy na górę — rzekła stanowczo.

Gdy weszli do pokoju Magdalena zamknęła drzwi na klucz.

W pokoju było ciemno. Usiedli razem na kanapie. Magdalena milczała. Młodzieniec odezwał się pierwszy.

— Niech pani pomyśli... Jestem w Paryżu od dwóch dni... Codziennie mam inną przygodę... Wczoraj...

— No... no?... Cóż było wczoraj?..

— To panią nie powinno nawet obchodzić... Powiem tylko krótko: wśród bardzo dziwnych okoliczności znalazłem wczoraj przyjaciela i tego samego wieczoru straciłem go na zawsze... Spędziliśmy kilka chwil razem w takiej przyjaźni, jakgdybyśmy się już znali od dzieciństwa... Zaprosił mnie na jakieś zebranie polityczne... Potem wstąpiliśmy do pewnej kawiarenki... Moja głowa tak mu się podobała, że naszkicował ją na kawałku papieru... Wróciliśmy późno w noc... Nagle z zaułka wyskoczyły jakieś dwie ciemne postacie, oderwały go ode mnie i powaliły na ziemię... Zanim zdołałem się opamiętać, wepchnęli mu zbrodniarza nóż w piersi...



— A pan?... Pan mu nie pomógł?... — krzyknęła.

— Pierwszą myślą moją było schwy-tanie opryszków... Ale oni znikli w mrokach nocy... On szepnął mi na ucho: „Moja dziewczyna... Magdalena... weź ją sobie... — i sięgnął ręką do kieszeni — tu masz portret... pokażesz jej... przyrzekłem, że nawet po śmierci będę o niej pamiętał!... Po tych słowach stracił przytomność... Chciałem wołać pomocy... Za brali go jacyś ludzie... Stałem oszołomiony... Zapomniałem wziąć mego portretu. Teraz nie mogę znaleźć tej dziewczyny... Nie mam jej adresu...

Magdalena wzięła jego rękę i mocno przytuliła do swych piersi.

— Ten portret jest u mnie — rzekła cicho — nazywam się Magdalena i według ostatniej woli zmarłego należę do ciebie...



Popierajmy i uprawiajmy sport sportów: lekką atletykę.

Nie było nas wprawdzie na narodowym biegu sztafetowym Łódź—Warszawa w dniu 3 maja, ale rozmach, z jakim obecnie Ł.K.S. bierze się do pracy może każdego, miłującego sport i pragnącego młodzieży naszej zapewnić zdrowie, napawać najlepszą nadzieją.

Otóż zarząd Ł. O. Z. L. A., znając uprzedzenie, jakiem kierują się sfery rządzące w naszych klubach sportowych, w przyszłą niedzielę urządza na boisku Ł. K. S. lekkoatletyczne zawody propagandystyczne, z dopuszczeniem nawet niezrzeszonych, a chętnych pokazać swe zdolności fizyczne sportowców. Najglówniejszą częścią niedzielnego programu jest pięciobój, w którym młody sportowiec ćwiczy nie tylko mięśnie całego organizmu z płucami i sercem włącznie ale wyrabia sobie siłą woli i bystrością równo wzroku, jak i umysłu. Najpopularniejszą tę gałąź sportu na zachodzie uprawiają masy, my zaś zaczynamy dopiero z małymi grupkami i zespołami z niepełną nadzieją, że wkrótce bieżnie i bo-

iska nasze zapełnią się również setkami współubiegających się o palmę pierwszeństwa i walczących o największe swoje dobro, którym jest zdrowie w życiu człowieka.

Lekka atletyka z pięciobojem, to w przeciwieństwie do piłki nożnej, tak u nas rozpowszechnionej, wymaga od współzawodniczącego samodzielności, wytrwania i energii, tak niezbędnych warunków pokonywania piętrzących się w życiu przywrażeń i obywatelsko-społecznym trudności. A wzięwszy pod uwagę świetne położenie boiska Ł. K. S. poza miastem i jego trującymi wycieczkami zapewnia każdemu zarówno współzawodnikowi, jak i widzowi maksimum świeżego powietrza, godziwego po trudach odpoczynku i emocji.

W takich warunkach tylko niezmiernie dziwnieby się wypadało, gdyby boisko nie zapełniło się tłumem ćwiczących i ciekawych, zwłaszcza, że bilet wejścia kosztuje tylko 50 groszy.

Fr. Romanek.

Jaka reprezentacja Polski grać będzie na meczu z Czechami.

Oryginalne metody p. Tadeusza Kuchara.

Łwów, 12 maja.

Kapitan związkowy p. Tadeusz Kuchar oświadczył, iż skład drużyny reprezentacyjnej Polska — Czechosłowacja ogłoszony zostanie w ostatniej chwili, aby nie narażać graczy na bezcelowe omawianie ich zdolności piłkarskich w prasie. Jednocześnie jesteśmy upoważnieni do zaznaczenia, że wszelkie pogłoski obiegujące prasę o zdecydowanym

składzie rzeczony drużyny są mylne i nie odpowiadają rzeczywistości.

(Znowu stary dobrze wypróbowany, ale najgorszy sposób bawienia się w ciu ciubabkę i niedopuszczania prasy, która w państwie cywilizowanym jest jedynym i nieodzownym regulatorem życia społecznego, do głosu. Tak czynią zazwyczaj ci, którzy nie mają odwagi podać swej działalności pod ocenę i krytykę opinii publicznej. Redakcja).

Otwarcie strzelnicy Wojskowego Klubu Sportowego w Łodzi.

Dnia 22 ub. m. w obrębie koszar 31 pułku S. K. odbyło się uroczyste otwarcie strzelnicy sekcji strzeleckiej W.K.S. gara, w Łodzi. Otwarcia dokonał prezes W.K.S. pułk. Rachmistruk, dowódca 10 dywizji piechoty przy licznie zebranych członkach klubu złożonych z oficerów i podoficerów zawodowych 28 i 31 p. S.K.

W przemówieniu, prezes W.K.S. podkreślił znaczenie wyszkolenia strzeleckiego dla armii, zaniedbanie strzelectwa wśród społeczeństwa i wyraził nadzieję, że strzelnica W.K.S. da możliwość wyszkolenia nie tylko członkom, ale i nieczłonkom klubu, a to dla spopularyzowania strzelectwa.

Po przemówieniu udał się pułk. Rachmistruk na stanowisko, z którego oddał

pierwszy strzał do tarczy honorowej. Drugi strzał oddał pułk. Fogel, poczem kolejno strzelali członkowie klubu.

Strzelnica zbudowana na wzór zachodni podług wskazówek, olimpijczyka, kpt. Gościeckiego, przewodniczącego sekcji strzeleckiej. Jest to jedyna mała kalibrowa strzelnica w Łodzi i jedna z pierwszych w Rzeczypospolitej, odpowiadająca wymogom stawianym na międzynarodowych zawodach strzeleckich. Sekcja zaopatrzyła strzelnicę we własną broń do strzelań szkolnych, konkursowych i rozwinęła szeroką działalność dla rozszerzenia sportu strzeleckiego nawet wśród kobiet, organizując sekcje strzeleckie dla pań. (p)

Skandal na meczu w Krakowie.

Kraków, 12 maja.

Na zawodach o mistrzostwo klasy B, okręgu krakowskiego, które odbyły się w niedzielę 10 bm. rano między drużyną klubu „Podgórze“ i „Olsza“, gracz Podgórza Miłusiński znieważał dwukrotnie sędziego Rafa z powodu jakoby prowokacyjnego zachowania się tegoż.

M.T.K.—Bolton Wanderers

Budapesz, 12 maja.

Depesza spóźniona. Rozegrany tutaj mecz p. n. między węgierską drużyną M. T. K. i angielskimi zawodowcami — Bolton Wanderers zakończył się formalną bójką między graczami. Mecz został przerwany na 6 min. przed końcem przy stosunku remisowym 1:1.

Piłka nożna zagranicą.

Drużyna urugwajska w Holandji.

Rotterdam, 12 maja.

Drużyna urugwajczyków Nationale z Monevideo znana ze zwycięstw w świecie sportowym, pobiła w niedzielę na meczu p. n. „Spartę Rotterdam“ reprezentacyjną drużynę Rotterdamu z wynikiem 7:0.

Tottenham Hotspur w Szwajcarii.

Bazyleja, 12 maja.

Angielska drużyna zawodowa Tottenham Hotspur odniosła pewne zwycięstwo nad szwajcarską amatorską drużyną Old Boys w stosunku 3:0.

Zurich, 12 maja.

Tottenham Hotspur pokonał Young Fellows 2:0.

Wyniki czeskie.

Ryga, 12 maja.

Odbyły się w dniu 10 bm. następujące mecze. Checie — Karlin D. F. C. 2:0 (0:0), Vrsovice — Meteor 8 3:2, Nuselsky — Victoria Nusle 1:0.

W Bernie 10 bm. mecz Vienna — Moravska Slavia zakończyła się wynikiem remisowym 1:1.

W Opawie D. S. V. Troppau pokonał Herthe (Wiedeń) 5:3 (3:3). W Presburgu

Wiedeński Slovan pobił S. K. Bratislava 3:2.

Wyniki berlińskie.

Berlin, 12 maja.

Rozegrany w Stuttgardzie mecz p. n. o mistrzostwo Niemiec między drużynami Spielvereinigung Fürth — B. F. B. Stuttgart, zakończył się zwycięstwem pierwszych 1:0.

F. C. Barcelona mistrzem Hiszpanji.

Wiedeń, 12 maja.

W depeszy otrzymanej z Barcelony, mecz rozegrany między W. C. Barcelona i Arena Bilbao zakończył się zwycięstwem Barcelony w stosunku 2:0 (2:0) Bramki zdobyli. słynny olimpijczyk Samitier i Sancho.

Porażka zawodowców angielskich w Danii.

Kopenhaga, 12 maja.

Mecz angielskich zawodowców Clapton Orient z miejscową drużyną reprezentacyjną zakończył się porażką angielskich w stosunku 3:0. Mecz ten odbył się w obecności króla i około 12 tysięcy widzów.

Bilans sukcesów polskich w Nicei.

Wspaniałe wyniki polskiej drużyny jeździeckiej na konkursach w Nicei, przedstawiają się w liczbach jak następują: w ciągu 7 dni konkursów, drużyna zdobyła 42 nagrody pieniężne na sumę 22,700 fr., oraz 6 wstęg honorowych.

W liczbie przytoczonych nagród znajduje się 8 pierwszych, z czego: 2 puchary wędrownie, zdobyte po raz pierwszy (puhar ks. L. Aoste i puchar „Narodów“), oraz 1 puchar wędrowny, zdobyty po raz drugi (wielka nagroda miasta Nicei).

Drużyna francuska, która w r. z. zdobyła w konkursie narodów pierwsze miejsce, w roku bież. uzyskała zaledwie 4-te. Drużyna polska w r. z. znajdowała się na 5-em miejscu, w roku zaś bież. wysunęła się na pierwsze miejsce. 7 8 nagród pierwszych, 6 nagród, w tem 3 puchary (2 wędrownie) zdobywa rotm. Królikiewicz na Piccadorze.

Boks.

Wyniki ostatnich zagranicznych meczów bokserskich.

Mistrz Europy w boksie wagi piórkowej Francuz Mascart, został pokonany na punkty w 10 starciach, przez zupełnie nieznanego po za Ameryką boksera Reda Chapman'a.

Zawody bokserskie pomiędzy drużynami: Idraettsclubben (Kopenhaga) a Sportmann (Hamburg) zakończyły się zwycięstwem drużyny Hamburga 13:3.

Wyniki zawodów londyńskich. Jack Stanley bije Bombardiera wells'a knock-out, Eley Clark pokonał Johny Brown'a w 20 rundzie knock-out, Van Dyk pokonał w 2 rundzie knock-autem Danny Frush'a.

Bokserskie (amatorskie) mistrzostwa Europy.

Między 11 a 15 maja odbędą się w Sztokholmie walki amatorów - bokserów o mistrzostwo Europy, rozgrywane oficjalnie poraz pierwszy. Do zawodów, zainicjowanych przez międzynarodowy amatorski związek bokserski, zapisało się 12 państw, z których Włochy, Norwegia, Anglja, Danja i Szwecja zgłosiły po 8 bokserów, do wszystkich kategorii wag, Węgry zgłosiły 7, Niemcy 6, Luxemburg 4, Łotwa 3, Francja 2 i Polska 1. Szwajcaria nie ustaliła jeszcze liczby bokserów, choć udział weźmie na pewno.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



— Jaka szkoda, że nie możemy wysłać depeszy kondolencyjnej do naszych przyjaciół w Sofji...

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Czytajcie „Republikę”

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

CASINO

JUTRO PREMIERA!

CASINO

Ostawionego w całej Europie filmu z POLĄ NEGRI

p. t. TYLKO ZA GOTÓWKĘ...!



OSTATNIE WIADOMOŚCI
PRZEZ
RADJO-TELEGRAF I TELEFON

Widmo dr. Kohna.

Akuszerka w mieszkaniu dyrektora firmy „Ludwik Spiess“.

„Dr. Kon“ — ów bezlitosny gnębiciel rodziny warszawskiego Feldstajna, o czym donosił już „Express“ w swoim czasie bardzo obszernie, znalazł w Łodzi gorliwym naśladowców.

Różni łódzcy „kawalarze“ wzięli się do niecnej roboty zatruwania bliźnim żyć, szukając w platanii tych bezmyślnych figlów swoistej emocji.

Od pewnego czasu p. Gutekunst, dyrektor firmy Ludwik Spiess nawiedzany jest przez różnego rodzaju osobników,

którzy robią mu podobne łobuzerskie kawały.

W dniu onegdajszym zjawił się nieoczekiwanie w mieszkaniu p. dyr. Gutekunst akuszerka, która oświadczyła, że przysłała ją tu do położnicy.

Pana Gutekunst nie było w domu, a matka jego zdziwiona tą nieoczekiwaną wizytą oświadczyła, że akuszerka w obecnej chwili jest co najmniej zbędna.

P. Gutekunst podejrzewa, że „kawalarze“ te czynią mu jego konkurencji zawiadomił (p.)

Straszna tragedia rodzinna w Salzburgu.

Mąż zabił swą żonę oraz jedenastoletniego syna.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Wiedeń, 13 maja.

W Salzburgu miała miejsce wczoraj straszna tragedia rodzinna która wywołała przynębiające wrażenie w całej okolicy.

Właściciel sklepu kolonialnego niejaki Johann Bocklinger zamordował w nocy swą małżonkę oraz swego jedenastoletniego syna Bocklinger uchoił powszechnie za człowieka poważnego i zrównoważonego. Przyczyna morderstwa nie została jeszcze dotychczas wyjaśniona.



Warszawa, dn. 14 maja.

1-sza PRZEDGIELDA WARSZAWSKA

Nowy Jork 5,17
Londyn 25,14
Paryż 26,98

2-a PRZEDGIELDA WARSZAWSKA

Dolary 5,17 i trzy czwarte.

Kiedy Francja ureguluje swe długi w Ameryce.

Paryż, 13 maja.

Ambasada amerykańska dementuje pogłoski, jakoby Stany Zjednoczone zażądały od Francji niezwłocznego uregulowania sprawy jej długów w Ameryce.

„Paris Soir“ donosi, jednak że ambasador francuski, odbył dłuższą rozmowę z ministrem skarbu Caillaux, któremu wskazał iż uregulowanie tej kwestji byłoby bardzo pożądane. I.A.

Tragedja młodej dziewczyny.

Opuszczona przez narzeczonego — włocha popełniła samobójstwo.

Z Lwowa donoszą nam:

W hotelu Georgea we Lwowie otruła się przybyła z Krakowa i tu pracująca urzędniczka prywatna Róża Bersteinówna, pozostawiając listy, z których wynika, że powodem samobójstwa była zawiedziona miłość. Narzeczonego jej od kilku lat pobierał od niej pokaźne sumy, a obecnie zaś porzucił ją i zaręczył się z inną.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Bersteinówna liczyła lat 28. Ojciec jej jest dyrektorem kursów maturalnych w Krakowie.

Tam też poznała włocha nazwiskiem Suini Dianiego, który był prokurzystą firmy Hartwig i S-ka.

Diani popełnił jednak pewne niewłaściwości i został wydalony z posady. Diani pojechał do Lwowa i otrzymał zajęcie w lwowskiej filii Hartwiga i S-ka.

Bersteinówna podążyła za nim do Lwowa, a dowiedziawszy się, że ma inną kochankę, wróciła do Krakowa. Gdy po powrocie ze Lwowa została przez rodziców wyrzucona, powróciła do Lwowa i tam się otruła.

Kiedy uzdrowione zostaną stosunki w Europie.

Rewelacyjny memoriał angielskiego ministra spraw zagranicznych.

Londyn, 12 maja.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Dzienniki dzisiejsze publikują sensacyjny memoriał, który miał złożyć Chamberlain premierowi Baldwinowi.

Chamberlain w swym memoriale wskazuje, że świat jest podzielony dotychczas na trzy grupy.

Pierwsza grupa to państwa zwycięskie, druga zwyciężeni, a trzecia — to,

Rosja. Póki różnice między temi trzema ugrupowaniami powstałe podczas i po wojnie nie zostaną usunięte — to zdaniem p. Chamberlaina — nie może być mowy o uzdrowieniu stosunków w Europie i przywróceniu normalnych stosunków gospodarczych.

Polityka angielska musi więc iść w kierunku zniesienia wszelkich barjer między temi państwami. E.S.

Nie wyskakiwać z tramwaju

22-letnia służąca Estera Sandomierska przy wyskakiwaniu z tramwaju na rogu ulicy Cegielnianej uległa potłuczeniu prawego śródręcza.

Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy

Wielka katastrofa samochodowa pod Berlinem

Jedenaście osób zabitych i 8 rannych.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Berlin, 12 maja.

W miejscowości podmiejskiej Rothmark wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pochłonęła liczne ofiary w zabitych i rannych.

Na samochod ciężarowy, który wioził 25 osób na przejeździe kolejowym najechał pociąg osobowy, samochód doszczętnie zniszczony. Jedenaście osób poniosło śmierć na miejscu, zaś 8 jest rannych. H. Z.

Zmiany w rządzie sow.

Kamieniew zostanie komisarzem dla spraw oświaty.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Moskwa, 13 maja.

Od dłuższego czasu prowadzona jest akcja skierowana przeciwko obecnemu komisarzowi oświaty Lunaczarskiemu. Ponieważ Lunaczarski związany jest z kołami artystycznymi i literackimi usunięcie jego z tego stanowiska może wywołać złe wrażenie wśród tych sfer. Projektowane jest utworzenie nowego komisariatu dla spraw kultury i sztuki, który ma objąć Lunaczarski Komisariat oświaty ma objąć Kamieniew.

Objęcie teki oświaty przez Kamieniewa przyczyni się do usunięcia nieporozumienia, które od dłuższego czasu istnieją w łonie rządu sowieckiego. x

„BIP“ BIURO INFORMACJI PRASOWYCH „BIP“

Przyjmuje wszelkie OGŁOSZENIA do gazet, jak również

Podania i Rekursy

DZIAŁ
TŁUMACZENIA
i redagowania
Aktów, Korespondencji i t. p.
w 6 językach
pod kierunkiem
H. Kempiańskiego

Skarbowych,
Wojskowych,
Sądowych,
Administracyjnych
i Komunalnych

przepisuje się na maszynie szybko i tanio

CEGIELNIANA 40 TELEFONY: 20-62, a po godz. biurowych 2-62 i 37-84.

OBRAZY

wybitnych i znanych malarzy polskich: Juliusza Kossaka Axentowicza, Falata, Wodzinowskiego Hofmanna, Wygrzywalskiego, Augustynowicza i innych

tanio sprzedam, byle zaraz.

Południowa 6 m. 6 II p. front. Od godz. 11 — 1 i od 4 — 8.

SALA FILHARMONJI.

Poniedziałek, dnia 18 maja o godz. 9-ej wiecz.

Wielki Koncert-Recital

Wykonawca programu

MIKOŁAJ ORŁÓW

Pianista światowej sławy.

Program: Bach: Fantazja i fuga G-moll. Schumann: Des Abends. Traumeswirren. — Toccata. Schubert: Liszt: Dwie pieśni. Paganini: Brahms: Variations. Prokofjew: 2 visions fugitives. Albeniz: Triano. Chopin: Impromptu — 2 etudes. — Polonez Es-dur.

Bilety od 2 zł. do 8 zł. nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10 i pół do 1 i pół oraz od g. 3 i pół do 7 w.



Sztuka i natura, to jedno!!

Wykonanie zupełnie **NATURALNEJ** włosowej roboty można otrzymać tylko

w firmie **F. BITTNER**

Andrzeja 15.

UWAGA: Peruki dla starszych Pań.

Ważne dla Pań!

Łatwą metodą nauczam w przeciągu jednego miesiąca kroju i szycia za 40 zł.

Karola 8, m. 15

lewa oficyna 2 piętro, zapisy od 3 — 6 po południu.

PIEGI I PRYSZCZE

oraz wszelkie choroby skórne usuwa najradykałniej **SOMMERSPROSSEN-SALBE** (M. Lesznitzera).

Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!

Sprzedaz hurtowa: Skład apt.

M. JASINOWSKI

Al. 1-go Maja 36.

Felczer

J. ABRAMOWICZ

Narutowicza (Dzielna) 5
tel. 27-97

codziennie szczepienie ospy świętej krowianką. 073-8

Z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania

stołowy pokój i sypialka jaworowa mało używane. Ceny niskie. Gdańska 31 m. 12.

Okazyjnie

do sprzedania

różne paciorki i dzęty, oraz torebki paciorkowe od godz. 3-ciej do 5-ej Andrzeja 43 m. 13 wejście z podwórza na lewo.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Przyjmuje od 4 do 8 popoł.

Sienkiewicza 34

Ogłoszenia drobne

Cena uczenia kl. V Żydowskiego Gimnazjum została zagubiona, Heleny Baumgold. 811-3

Prenumerata: W Łodzi zł. 3.50 miesięcznie — Zamiejscowa 5 złotych miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 30 groszy

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 1) szpalt. TEKSTY: 40 gr. za wiersz milimetry (na str. 4 szpalt). NEKROLOGI: NADESLANE: 30 gr. za wiersz milimetry (na str. 4 szpalt). Zarezerwowane i asub. po tekście 10 zł. Za miesiąc 50 proc. Zagrań. o 100 proc. droż. Za terminowe druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne: 10 gr. Posz. Iwanie pracy i groszy. Najmniejsze 20 gr.

„Express Wieczorny“ i „Republika“ łącznie zł. 7.50.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska № 49. Godziny przyjęć redakcji 6 — 7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony redakcji: 27-24, 36-43, 36-44 — — — — —

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość czwartej strony) 100 procent drożej.